



ROZMOWA
Z KAMIŁEM KAMIŃSKIM
Z FUNDACJI
„OCALENIE”
O PROBLEMACH
DZIECI UCHODźCÓW
W POLSKIEJ
SZKOLE.

TWARŻĄ W TWARZ

Obchody Dnia Uchodźcy

Jak zmniejszyć *dystans*

Czy mógłby Pan na początek przybliżyć działania Fundacji „Ocalenie”?

Fundacja „Ocalenie” powstała 11 lat temu w celu niesienia pomocy Polonii na Kaukazie. Obecnie nasza działalność skupia się na wspieraniu uchodźców oraz innych cudzoziemców w Polsce. W dwóch naszych punktach – w Warszawie oraz w Łomży – świadczymy cudzoziemcom szeroko zakrojoną pomoc obejmującą m.in. doradztwo zawodowe, wsparcie psychologiczne oraz poradnictwo socjalne. Prowadzimy również kursy języka polskiego oraz warsztaty z prawa i kultury polskiej dla obcokrajowców, a także z zakresu różnic kulturowych i dialogu międzykulturowego dla Polaków.

Na jakie problemy najczęściej napotykają obcokrajowcy w Polsce?

Podstawowym problemem są różnice kulturowe i religijne, czyli problem przystosowania się do nowej rzeczywistości. Ponad 90% uchodźców w Polsce stanowią osoby pochodzące z Kaukazu, przede wszystkim z Czeczenii, Gruzji, Inguszetii i Dagestanu, więc wiele rzeczy w Polsce

jest dla nich zaskoczeniem, np. Boże Narodzenie czy brak Ramadanu. Drugą trudnością jest – oczywiście – bariera językowa. Bez znajomości języka trudno funkcjonować w codziennym życiu. Również nieznajomość prawa sprawia uchodźcom dużo problemów, w ich krajach pochodzenia obowiązują bowiem zazwyczaj inne regulacje prawne. Przy tym temacie podaję często przykład chłopców z rodzin uchodźczych, którzy postanowili na placu w środku miasta zagrać w piłkę. Wydawało im się, że nic złego nie robią, ale okazało się, niestety, że ich zachowanie podlega karze grzywny i sprawa skończyła się w sądzie. Często są to takie drobne sytuacje, które mogą jednak prowadzić do prawdziwych konfliktów.

Dla uchodźcy opuszczającego ośrodek największą trudność stanowi – oczywiście – znalezienie mieszkania i pracy.

Z jakimi trudnościami spotykają się cudzoziemcy przy zetknięciu z polskim systemem edukacji?

Pierwszym problemem jest nieznajomość praw i obowiązków, jakie wynikają z faktu, że dziecko chodzi do szkoły. Z drugiej strony występują trudności dotyczące

m.in. uzyskania dofinansowania do zakupu podręczników albo ubiegania się o pomoc socjalną. Kolejną sprawą jest wspomniana wcześniej bariera językowa, która uniemożliwia komunikację między rodzicami oraz gronem pedagogicznym. W takiej sytuacji często rodzice zniechęcają się do kontaktów ze szkołą albo – z drugiej strony – szkoła przestaje nalegać na kontakty z rodzicami.

Duży problem stanowią również braki edukacyjne dzieci uchodźców, wynikające z tego, że mieszkali w kraju, w którym toczy się wojna lub ich rodziny były prześladowane. Zdarza się, że 13-latek trafia do klasy, w której uczą się dużo młodsze dzieci. Znam 10- i 11-latków, którzy chodzą do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Dla nich jest to ogromne obciążenie – przewyższają kolegów z klasy pod względem rozwoju psychicznego i fizycznego, ale muszą uzupełnić braki w wiedzy. Również dla nauczyciela prowadzenie zajęć w klasie z takim dzieckiem jest trudne. Często pojawiają się konflikty z polskimi rodzicami, którzy nie potrafią zrozumieć takiej sytuacji. Jeśli natomiast dziecko ma wiedzę na odpowiednim poziomie nabytą w kraju, z którego pochodzi, to często nie zna na tyle dobrze języka polskiego, aby pobierać w nim naukę. Również z tego względu dzieci są często kwalifikowane do niższych klas albo muszą uczęszczać na dodatkowe zajęcia. Dzieci cudzoziemców mają poza tym specyficzne braki z zakresu niektórych przedmiotów, np. historii Polski. Jeśli uczeń pochodzi z Gruzji albo Czechenii, raczej mało prawdopodobne, aby znał historię naszego kraju. Stąd wszystkie te dzieci od samego początku w polskiej szkole muszą nadrabiać luki w wiedzy.

Niestety, zdarzają się również napięcia między dziećmi wynikające z tego, że uchodźcy pochodzą z innego kręgu kulturowego i często wyznają inną religię. Niekiedy te konflikty przechodzą także na rodziców. W takich sytuacjach bardzo wiele zależy od postawy nauczycieli i dyrekcji szkoły. Jeśli grono pedagogiczne posiada odpowiednią wiedzę oraz wrażliwość, udaje się takie konflikty załagodzić i pozostają one tylko incydentami. Z kwestii, które są ważne przede wszystkim dla psychologa czy pedagoga szkolnego, należy wspomnieć o traumatycznych przeżyciach, jakich w większości doświadczyły dzieci uchodźców. Są one zazwyczaj związane z działaniami wojennymi albo ucieczką z kraju, przebyciem wielu tysięcy kilometrów i przejściu całej procedury związanej z ubieganiem się o status uchodźcy. Różne mogą być reakcje dziecka na taką traumę.

Na jaką pomoc ze strony nauczycieli i dyrekcji mogą liczyć dzieci obcokrajowcy i ich rodzice?

Jest to dość skomplikowana kwestia. Dużo zależy od możliwości szkoły. Są pewne oczywiste sprawy, jak np. prawo do bezpłatnej nauki w szkole podstawowej i gimnazjum do 18 roku życia, które przysługuje wszystkim dzieciom, również obcokrajowców. Są też prawa gwarantowane uchodźcom oraz cudzoziemcom. Od kilku lat obowiązuje

rozporządzenie wprowadzające funkcję asystentów dla dzieci cudzoziemskich w szkołach. Znajdziemy w naszym prawie również zapisy dotyczące dodatkowych godzin na naukę języka polskiego, które mogą być realizowane w ramach godzin „karcianych”.

Dzieci uchodźcze chodzą do tych samych klas, co dzieci polskie, i realizują ten sam program nauczania. Niektóre kraje zachodnie stosują ciekawe rozwiązanie, które mogłoby być również zastosowane w Polsce. W przypadku gdy dziecko nie zna języka, może zostać skierowane do grupy przejściowej, w której intensywnie będzie się uczyło języka polskiego oraz historii, natomiast w pozostałych zajęciach, takich jak wf, matematyka czy plastyka, będzie uczestniczyło razem z resztą klasy.

„Zdarza się, że 13-latek trafia do klasy, w której uczą się dużo młodsze dzieci. Znam 10- i 11-latków, którzy chodzą do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Dla nich jest to ogromne obciążenie – przewyższają kolegów z klasy pod względem rozwoju psychicznego i fizycznego, ale muszą uzupełnić braki w wiedzy.”



Rysunek dziecka z Ośrodka dla uchodźców w Czerwonym Borze

Co może zrobić nauczyciel w sytuacji, kiedy nie jest w stanie porozumieć się z uczniem i jego rodzicami po polsku ani w żadnym innym języku? Czy może liczyć na pomoc ze strony instytucji państwowych?

Istnieje wiele organizacji pozarządowych, które świadczą pomoc w tym zakresie. Zazwyczaj działają one w regionach, w których mieszka wielu cudzoziemców. Pomocy można również szukać w ośrodkach dla uchodźców. W Polsce

nie istnieje, niestety, państwowe stanowisko tłumacza dla osób pracujących z cudzoziemcami, do którego można by się zgłosić z prośbą o pomoc. Dużo zależy więc znowu od dyrekcji szkoły. Zdecydowana większość uchodźców pochodzi z Kaukazu, gdzie mówi się po rosyjsku. W wielu szkołach są nauczyciele języka rosyjskiego, którzy mogą pomóc w kontaktach z uchodźcami. Często też nauczyciele, którzy kiedyś w szkole uczyli się języka rosyjskiego, przypominają sobie ten język, aby móc porozumieć się z rodzicami swoich uczniów. W ten sposób szkoły zazwyczaj

” *Ważne są również warsztaty z wrażliwości międzykulturowej dla nauczycieli. Nauczyciele zazwyczaj nie posiadają wiedzy na temat kultury czy religii dziecka obcokrajowca, co może prowadzić do nieporozumień.*



Rysunek dziecka z Ośrodka dla uchodźców w Czerwonym Borze

rozwiązują problem bariery językowej. W przypadku nieodpowiedniej znajomości języka rosyjskiego z jednej strony i języka polskiego z drugiej strony może dochodzić do nieporozumień. Zdarzały nam się sytuacje, w których nauczycielowi wydawało się, że np. mama ucznia zgodziła się na jakąś rzecz, a później okazało się, że matka zupełnie inaczej rozumiała ustalenia. Mówiliśmy tutaj głównie o uchodźcach, ale mamy w Warszawie również dużą grupę Wietnamczyków. Ich znajomość języka polskiego jest różna. Ta społeczność jest bardzo zżyta, jej członkowie mogą liczyć na wzajemne wsparcie, można więc poprosić rodzica, aby przyszedł z osobą zaufaną, która mogłaby pełnić rolę tłumacza. Często praktyką jest również prośenie dzieci o pomoc w tłumaczeniu, co w przypadku szkoły jest jednak rozwiązaniem ostatecznym. Trzeba mieć w takiej sytuacji duże zaufanie do dziecka, że w prawidłowy sposób przetłumaczy rodzicom informacje od nauczyciela.

Dzieci dużo szybciej od rodziców uczą się nowego języka. Dobrym rozwiązaniem jest zatrudnienie w szkole asystenta kulturowego, gdy pojawia się w niej grupa dzieci cudzoziemskich. Taka osoba może pomagać nauczycielowi nie tylko podczas lekcji, lecz także w kontaktach z rodzicami. Również bariera językowa między uczniem a nauczycielem sprawia wiele problemów. Dziecko siedzi na lekcji i nic nie rozumie, więc z nudów wyciąga komórkę i zaczyna grać, co z kolei denerwuje nauczyciela. Fundacja Edukacji i Twórczości z Białegostoku zorganizowała ciekawe warsztaty na ten temat, podczas których prowadzono dla nauczycieli lekcję w języku czeczeńskim, który jest zupełnie niepodobny do języka polskiego. Dzięki temu nauczyciele mogli sami doświadczyć, jak trudno jest przez 45 minut usiedzieć spokojnie, kiedy się nic nie rozumie.

Jakie działania wychowawcze mogą podjąć nauczyciele, aby pomóc uczniom cudzoziemcom w integracji z resztą klasy?

Tutaj znowu podstawową sprawą jest kwestia nauki języka polskiego, bariera językowa utrudnia bowiem kontakt z rówieśnikami i wtedy izolacja takiego ucznia następuje samoczynnie. Jeżeli zaś cudzoziemców jest w klasie więcej, to na przerwach zaczynają oni rozmawiać przede wszystkim ze sobą, co również prowadzi do izolacji.

W szkole podstawowej czy przedszkolu można zastosować wiele integracyjnych zabaw niewerbalnych. Jeśli natomiast dziecko zna już język i od jakiegoś czasu uczęszcza do szkoły, dobrze jest zorganizować lekcje, pogadanki czy warsztaty dotyczące wielokulturowości. W naszej świadomości funkcjonuje wiele stereotypów dotyczących krajów, z których pochodzą uchodźcy. Opowieści o kulturze czy religii danego kraju pomagają zmniejszyć dystans. Z naszej praktyki wynika, że dobrze jest, gdy w takich zajęciach uczestniczą cudzoziemcy, którzy przebywają w Polsce od dłuższego czasu. Jeszcze lepiej, jeśli te osoby posiadają wykształcenie pedagogiczne. Takie osoby bardzo dobrze sprawdzają się na zajęciach z dziećmi. Poznawanie bliżej uchodźcy już zintegrowanego z polskim społeczeństwem oraz wysłuchanie jego osobistych doświadczeń na pewno przybliży sytuację takich osób.

Warto w tym miejscu wspomnieć o funkcji mentora uchodźców czy mediatora kulturowego, którą Fundacja „Ocalenie” wykorzystywała jako pierwsza w Polsce. Jest to osoba pochodząca z tego samego kręgu kulturowego co uchodźca, znająca dobrze język i kulturę polską i stanowiąca pomost między społecznością polską a grupą cudzoziemską. Dzięki takim osobom można szybko reagować na sytuacje problemowe. Prowadzimy dla dzieci warsztaty z udziałem mentorki, podczas których uczymy wrażliwości kulturowej oraz otwartości na poznawanie innych kultur. Tego typu warsztaty prowadzimy nie tylko w szkołach, w których są uchodźcy czy dzieci cudzoziemskie, lecz także w innych szkołach, przedszkolach oraz na uczelniach.

Metody pracy i przekazywane treści są oczywiście dostosowane do odbiorców. Ważne są również warsztaty z wrażliwości międzykulturowej dla nauczycieli. Nauczyciele zazwyczaj nie posiadają wiedzy na temat kultury czy religii dziecka obcokrajowca, co może prowadzić do nieporozumień. Przykładem może być chociażby sytuacja, z którą spotkaliśmy się kilka miesięcy temu. Chłopiec wszedł w czapkę do klasy i usiadł w ławce, w Czeczenii nie ma bowiem zwyczaju czy obowiązku ściągania nakrycia głowy po wejściu do klasy. Nauczycielka potraktowała jego zachowanie jako brak szacunku dla niej, czego – z drugiej znów strony – nie rozumiał chłopiec. Sprawa skończyła się zaangażowaniem dyrekcji oraz rodziców ucznia. W takiej sytuacji należało wytłumaczyć nauczycielce, by spojrzała na to z perspektywy ucznia, oraz nauczyć chłopca, że w Polsce zdejmujemy się nakrycie głowy po wejściu do pomieszczenia, w tym również do klasy. Tego typu proste informacje ułatwiają współżycie uczniów cudzoziemców z nauczycielami i polskimi uczniami.

Również w ramach zebrań dla rodziców można zorganizować spotkanie z mentorem, który opowie o swoich doświadczeniach i trudnościach oraz odpowie na wątpliwości rodziców. W naszej pracy obserwujemy, że wciąż wiedza na temat tego, dlaczego dana grupa uchodźców znalazła się w Polsce, jest niewielka. Informacja, że osoba, która uzyskała status uchodźcy, nie może wrócić do kraju swego pochodzenia, rozwiewa wiele wątpliwości.

Fundacja „Ocalenie” pomaga nie tylko uchodźcom, lecz także repatriantom. Czy dzieciom repatriantów, które zazwyczaj miały już kontakt z polską kulturą czy językiem, jest łatwiej funkcjonować w polskiej szkole?

Każdy przypadek trzeba rozpatrywać indywidualnie. W dużej mierze sytuacja takiego dziecka zależy od tego, w jakim stopniu rodzina porozumiewała się w języku polskim oraz w jakim stopniu uczono dzieci języka i kultury. Dzieci przed przyjazdem do kraju często znają Polskę tylko z opowieści rodziców czy dziadków. Ten obraz Polski pochodzi jednak sprzed kilku lub nawet kilkudziesięciu lat, dlatego repatrianci często nie są przygotowani do życia w obecnych realiach, nawet jeśli znają język polski. Zdarza się też, że wtrącają słowa rosyjskie albo mają rosyjski akcent i są przez to traktowani jak Rosjanie. Ale na pewno odnalezienie się w Polsce jest dla nich dużo łatwiejsze niż dla osób, dla których nasz język jest zupełnie obcy.

Wspomniał Pan, że nauczycielom często brakuje wiedzy o kraju, z którego pochodzi cudzoziemiec. Czy mógłby Pan polecić jakieś programy bądź szkolenia, które pomogłyby im rozszerzyć wiedzę na temat pracy z uczniem obcokrajowcem?

Nasza Fundacja prowadzi warsztaty w szkołach. Każda szkoła może się zgłosić do nas z prośbą o zorganizowanie takiego szkolenia. Warsztat przygotowujemy zawsze pod potrzeby

danej placówki. Zdarzało nam się prowadzić warsztat całodniowy dla jednej klasy oraz cykl 45-minutowych pogadanek na temat danej kultury z różnymi klasami w szkole. Organizujemy również szkolenia dla nauczycieli. Także inne organizacje, np. Fundacja Forum na rzecz Różnorodności Społecznej czy Homo Faber, prowadzą podobne warsztaty.

Na jaką pomoc – obok udziału w warsztatach – mogą liczyć szkoły, które zgłoszą się do Fundacji?

Pomagamy również w rozwiązywaniu konfliktów, tzn. jeśli do szkoły zaczyna nagle uczęszczać grupa cudzoziemców, wtedy dyrekcja czy nauczyciele mogą się do nas zwrócić o wsparcie. Służymy pomocą mailowo, telefonicznie lub, jeśli zachodzi taka konieczność, osoba z Fundacji może przyjechać osobiście na miejsce i przeprowadzić zebranie z rodzicami czy szkolenie dla nauczycieli. Jest to nasze stałe działanie niezależnie od dodatkowych projektów. Służymy również pomocą w takich codziennych sprawach, jak np. konflikty między rodzicami polskimi i cudzoziemskimi. Niekiedy są to drobne nieporozumienia, które można wyjaśnić podczas rozmowy. Mentor, który zna zarówno polską, jak i swoją kulturę oraz oba języki, potrafi zapobiec takim nieporozumieniom czy nieprawidłowym interpretacjom. Zdarza nam się uczestniczyć w zebraniach z rodzicami i odpowiadać na ich pytania czy wątpliwości. Pomagamy również wyjaśnić niektóre sprawy, jak kwestię obowiązku szkolnego, organizujemy również tłumaczenia.

Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁA KAMILA SEKUŁOWICZ

KAMIL KAMIŃSKI

PSYCHOLOG, OD 8 LAT ZAJMUJE SIĘ POMOCĄ UCHODźCOM I CUDZOZIEMCOM. OD 6 LAT WSPÓŁPRACUJE Z FUNDACJĄ „OCALENIE”. OBECNIE JEST CZŁONKIEM ZARZĄDU FUNDACJI ORAZ ZAJMUJE SIĘ KOORDYNOWANIEM DZIAŁAŃ FUNDACJI W WOJEWÓDZTWIE PODLASKIM. ZA SWOJE DZIAŁANIA NAGRODZONY „ŚWIADECTWEM OTWARTEGO UMYŚLU” PRYZNANAWANEGO PRZEZ BIAŁOSTOCKI ODZIAŁ „GAZETY WYBORCZEJ”



Fundacja „Ocalenie” powstała w 2000 r., zajmuje się pomocą uchodźcom, imigrantom i repatriantom, wsparciem Polonii na Zakaukaziu, dialogiem międzykulturowym oraz wielokulturowością. Działania Fundacji są profilowane pod kątem poszczególnych grup, w tym m.in. młodzieży, samotnych matek i rodzin wielodzietnych. Fundacja organizuje wydarzenia kulturalne dla społeczności lokalnych, prowadzi warsztaty dla osób mających kontakt w pracy z cudzoziemcami, wydaje publikacje dotyczące uchodźców, cudzoziemców i repatriantów oraz prowadzi monitoring mediów i Internetu pod kątem mowy nienawiści i języka wrogości.

Więcej informacji: www.ocalenie.org.pl